Cena numeru 10 groszy.

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo: we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty. kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.

W wypadkach nieprzewidzianych spowodowanych siłą wyższą (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-łam. 15 gr. na str. 2-łam. 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Telefon Nr. 59. Konto czekowe P. K. O. Nr. 145266.

Czcionkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemmieście n. Drw.

Rok III. | Nowemiasto n. Drwęcą, czwartek dnia 11 czerwca 1936 r. | Nr. 67

„Pan idzie z nieba...“

Swięto Bożego Ciała, obchodzone w czwartek po niedzieli Trójcy Swiętej zaprowadził w Belgji pewien biskup w połowie XIII wieku, a kiedy jeden z kanoników w Leodjum został papieżem, przybierając imię Urbana IV — rozszerzył to święto na cały Kościół katolicki.

W uroczystości Bożego Ciała obchodzimy nader doniosłą pamiątkę ustanowienia Najświętszego Sakramentu Ołtarza. Kościoły ustrojone zielenią i kwieciem, nie mogą w tym dniu pomieścić w swych murach wiernych, pragnących złożyć hołd Panu nad Pany, tak, że kapłani wynoszą Najśw. Sakrament w uroczystych procesjach na rynki i drogi publiczne, śpiewając wraz z ludem „Zróbcie Mu miejsce, Pan idzie z nieba“.

Podczas oktawy Bożego Ciała ołtarze są wspaniale przystrojone, kwiatami i zielenią umajone. Na wielkim o ł t a r z u stoją zwykle trzy kielichy, z patynami do góry wzniesionemi, jako godła uroczystości. Podczas sumy kapłan zdejmuje przed Ewangelją monstrancję z ołtarza, zwraca się do ludu i śpiewa „Ecce panis angelorum“ — oto chleb anielski. Po sumie następuje uroczysta procesja. Wśród śpiewów i bicia dzwonów, lud wychodzi ze świątyni. Kapłani wyjątkowo idą w ornatach. Lud śpiewa uroczyste pieśni: „Twoja cześć, chwała“..., „U drzwi Twoich stoję Panie“.., albo też „Zróbcie Mu miejsce, Pan idzie z nieba“. Dziewczęta ubrane w białe sukienki, sypią barwne kwiatki, z kadzielnic unoszą się wonne obłoki.

Podczas procesji odwiedza się cztery ołtarze, zwrócone ku czterem stronom świata na znak, że wszystkie narody winni uznać Ewangelję. Przy ołtarzach kapłani śpiewają początki czterech Ewangelij. Pod koniec procesji celebrant udziela błogosławieństwa i intonuje hym dziękczynny „Te Deum laudamus“. Uroczystość Bożego ciała przez osiem dni trwa i codziennie odbywają się procesje.

Procesje Bożego Ciała są radosnem wyznaniem wiary, potężną manifestacją uczuć katolickich narodu. Wzmacniają one na duchu wierzących, niewiernych zaś pobudzają do głębokich refleksyj na temat wyższej siły, rządzącej światem.

Do chleba przez pracę

Naczelne wezwanie mowy premjera Składkowskijgo.

Postulat to nie nowy i nietylko nasz własny. Prawda nie dopiero odkryta. Chleb przez pracę! — od wielu lat okrzyk ten bije w rzeczywistość polską z szeregów, rozumiejących wagę rozwoju Polski i warunki jej siły, uderza od rzesz bezrobotnych, rozchodzi się z trybun parlamentarnych wszystkich krajów i od strony wszystkich, ponoszących za czasy i dzieje odpowiedzialność.

W Polsce wołanie to szczególnie ważną ma wymowę. Ogromny spadek wartości inwestycyj — tak dotkliwie w Polsce potrzebnych, spadek dochodu społecznego i wybitne zmniejszenie się udziału w nim szerokich rzesz pracujących — to cyfry niemal tragiczne. Ilość utraty od sześciu lat setek miljonów dni pracy — znowu tak nieodzownej dla rozwoju Polski i dorównaniu w marszu naszym sąsiadom — na skutek bezrobocia, to niedobory ogromne, zatrważające i groźne dla przyszłości Polski i jej siły.

Spadek przyrostu naturalnego, pokaźny wzrost śmiertelności niemowląt, niedorozwój fizyczny dzieci, gruźlica, brak szkół, — ogólne obniżenie się poziomu zdrowotnego ludności — oto następne, a wcale nie wszystkie i nie ostatnie skutki bezrobocia.

Przypomnijmy jeszcze wzrost przestępczości, szczególnie wśród młodzieży. Przypomnijmy, że na jednego rodzinę małorolną wypada dziennie 1 zł. na całkowity koszt wyżywienia, mieszkania i ubrania, że rodziny chałupnicze, pracując po 20 godzin na dobę zarabiają 1 zł., że czeladnik za uszycie spodni dziecięcych otrzymuje 1½ grosza.

Jednocześnie nie zapominajmy, że na 2.lll.000 gospodarstw, zajmujących do 5 ha, 1.109.000 gospodarstw obejmuje obszar do 2 ha. Nie zapominajmy, że gospodarstwa te razem zajmują obszar 4½ miljona ha, podczas gdy na 19.000 wielkiej własności przypada z górą 13,5 miljonów ha.

Oto jest punkt wyjściowy dla sprawy głównej obecnego czasu: sprawy bezrobocia. Miljonowy nadmiar rąk roboczych ciągnie ze wsi do miast, napotykając tu sięgającą miljona już rzeszę bez pracy.

Taka jest surowa wymowa rzeczywistości, z której wynika prosty i równie surowy mus działania rychłego, zdecydowanego, śmiałego i skutecznego. Z niej wynika, że „głównem zadaniem naszem jest dać głodnym jeść przez zapewnienie im pracy“ jak powiedział w swem exposé sejmowem premjer gen. Sławoj-Składkowski — stawiając na pierwszem miejscu programu gospodarczego to zagadnienie: „Cóż to jest ten program? To jest właśnie zaganienie bezrobocia, to jest przeludnienie wsi, to jest utrzymanie waluty, to jest zrównoważenie budżetu, to jest rozwój przemysłu, a w szczególności przemysłu pracującego dla obrony Państwa“.

Nie mamy najmniejszego powodu wątpić, czy słowa szefa rządu staną się czynem. Wprost odwrotnie — jesteśmy przekonani, że będą realizowane z tą samą decyzją, stanowczością odwagą i prostotą, z jaką zostały wypowiedziane. Zbyt dobrze znamy gen. Sławoj-Składkowskiego i walor Jego oświadczeń.

Sądzić więc należy, że pod hasłem zdecydowanej walki z bezrobociem pracować poczną wszystkie resorty z jednakowym uporem, to zagadnienie bowiem nie przez jeden resort może być rozwiązane. Sądzimy, że nadszedł czas na podporządkowanie tej konieczności wielu względów, które dotąd walkę tę hamowały.

W pierwszym rzędzie oczekiwać należy i żądać, by przemysł zrozumiał wezwanie szefa rządu również jako nakaz dla siebie. Zagadnienie uczciwych stosunków socjalnych w produkcji, polityka zatrudnia, rozszerzenia jego ram oraz uczciwych cen — to jedyne bodaj warunki ocalenia t. zw. prawa do zysków. Wysokość zysków i godziwość metod zysk przynoszących podlegać musi surowej, skutecznej i zagwarantowanej kontroli — z uwagi na dobro powszechne i dobro całokształtu gosdodarki narodowej.

Skoro w Polsce istotnym majątkiem i warunkiem jego narastania jest praca, musi ona w procesie produkcji pierwsze zająć miejsce. Nie wolno w dziedzinie gospodarczej niczego postanowić bez brania pod uwagę skutków socjalnych tych decyzyj. Tylko tą drogą człowiek pracy dojrzy i odczuje, a odczuwając, uwierzy, że to właśnie pracą stwarza pozytywne wartości dla Polski, dla jej siły. Tylko wtedy odczuje radość współtworzenia, stając się wyznawcą idei gospodarczej, nietylko człowiekiem interesu. Tylko na tej drodze począć się może „obrona Polski w nas samych“.

Gdy żyd Blum stanął na czele Francji.

Mimo ugody Bluma z pracodawcami strajk we Francji trwa nadal.

PARYZ. Mimo że naskutek interwencji nowego rządu strajk oficjalnie został zażegnany, w praktyce trwa jeszcze w dalszym ciągu.

W wielu bowiem fabrykach i przedsiębiorstwach robotnicy, niezadowoleni z warunków na jakich rząd przeprowadził ugodę, nie chcą ich przyjąć.

Dziś jeszcze strajkuje w Paryżu około 250 tys. robotników i pracowników zaś na prowincji łącznie około 300,000.

Kolperterzy gazet strajkują w dalszym ciągu, również w przemyśle budowlanym strajk dotąd nie został zlikwidowany.

W fabrykach Renault i Citroen robotnicy w dalszym ciągu okupują zabudowania fabryczne.

Port wojenny Francji zablokowany przez strajających robotników.

PARYZ. W Dunkiercie wczoraj rano grupa robotników portowych, zrzeszonych w syndykacie wydała w swym kolegom zakaz pracy poczem zamknęło kraty nie wypuszczając nikogo z doków portowych. Na sygnał syreny, 2000 robotników znajdujących sie w warsztatach budowy okrętów również porzuciło pracę. Marynarze zablokowali równocześnie barkami baseny uniemożliwiając w ten sposób żeglugę.

100.000 zł. na Obronę Narodową

Prezydjum zarządu głównego Związku nauczycielstwa polskiego uchwaliło jednomyślnie zadeklarować w imieniu wszystkich członków organizacyj składkę na rzecz Funduszu Obrony Narodowej w wysokości którą ustalił najbliższy zjazd delegatów.

Na poczet tej składki prezydjum postanowiło złożyć 100.000 zł w obligacjach Pożyczki Narodowej.

Z obrad pierwszego w Polsce Kongresu Miłosierdzia.

W Pelplinie odbył się pierwszy w Polsce kongres miłosierdzia, zwołany na życzenie ks. biskupa dr. Okoniewskiego. Na kongresie dokonano przeglądu pracy charytatywnej w diecezji chełmińskiej w ciągu ostatnich 10-ciu lat.

Na kongres prócz członków towarzystw charytatywnych ze wszystkich miast diecezji zjechali także liczni delegaci z Warszawy, Lwowa, Poznania, Katowic oraz duchowieństwo.

Otwarcia zjazdu dokonał ks. biskup sufragan Dominik, poczem wygłoszone zostały referaty.

Po przerwie obiadowej obradowały sekcje „Opieki nad dziećmi i młodzieżą bezrobotną“, „Kolonje i półkolonje letnie“, „Ośrodki pracy świetlicowej“.

Na zakończenie ks. biskup dr. Okoniewski podziękował paniom miłosierdzia i konferencjom męskim za pracę w akcji miłosierdzia i odprawił krótkie nabożeństwo w katedrze.

Nadużycia w kole stronnictwa narodowego.

Poznań. W kole powiatowem stronnictwa narodowego w Krotoszynie wybuchł skandal, który wywołał głośne echo w miejscowem społeczeństwie.

Członkowie zarządu tego stronnictwa, Witkowski i dwaj bracia Dobrzak przywłaszczyli sobie fundusze, jakie wpływały ze składek członków. Zarząd stronnictwa Narodowego sprawy nie skierował do prokuratora, aby nie nadawać jej zbytniego rozgłosu.

Krwawa demonstracja na ulicy Torunia — dziełem komunistów.

Na poniedziałek, 8 bm. zwołał międzyzwiązkowy komitet robotniczy, do sali Sokolni przy Chełmińskiej Szosie, masowe zgromadzenie zarówno bezrobotnych jak i zatrudnionych przy robotach publicznych, dla omówienia — jak zapowiadano w ulotkach i afiszach — spraw bezrobocia na terenie m. Torunia.

W zgromadzeniu wzięło udział zgórą 2.000 uczestników, którzy po dość burzliwych obradach zdecydowali wysłać delegację do pana Wojewody dla omówienia poruszonych na zgromadzeniu postulatów. Zebrani postanowili zaczekać na miejscu na powrót delegacji. Wobec służbowej nieobecności p. Wojewody delegację przyjął p. wicewojewoda Zygmunt Szczepański. Delegacja wysunęła znany postulat 6-godzinnego dnia pracy przez 6 dni w tygodniu dla pracujących przy pracach doraźnych oraz zatrudnienia wszystkich bezrobotnych w mieście.

Pan wicewojewoda Szczepański oświadczył delegacji, że postulat pierwszy nie może być w obecnych warunkach i przy obecnych środkach spełniony, natomiast sprawa zatrudnienia wszystkich bezrobotnych, wobec wyjednania już przez pana Wojewodę Kirtiklisa odpowiednich kredytów, może być pomyślnie załatwioną.

W międzyczasie, więcej niż połowa zgromadzonych w Sokolni robotników, nie czekając na powrót delegacji, poczęła opuszczać salę i grupkami kierować się w stronę miasta, ku placowi Teatralnemu.

Po pewnym czasie przybyła na salę delegacja i zreferowała oczekującym uczestnikom przebieg i wyniki konferencji u p. wicewojewody, wzywając zgromadzonych do rozejścia się.

Wezwania tego nie usłuchano — i pod wpływem agitacji wywrotowych elementów, które w tej chwili zawładnęły nastrojami na sali — zebrani zażądali od delegacji, by na ich czele udała się do Urzędu Wojewódzkiego i Magistratu.

Po wyjściu manifestantów na ulicę znaczna ich część nie przyłączyła się do uformowanego pochodu i rozeszła się do domów, tak że grupa maszerująca pochodem ku miastu liczyła około 700 ludzi.

Tuż przy gmachu Dyrekcji Kolejowej, zastąpił demonstrantom drogę oddział policji, wzywając maszerujących do rozejścia się i rozwiązania nielegalnego pochodu.

Wówczas to, demonstranci zaatakowali policję kamieniami i cegłami, oddając równocześnie do oddziału policyjnego szereg strzałów rewolwerowych, wobec czego poszczególni policjanci użyli w obronie własnej broni.

W toku strzelaniny zabity został sekretarz Klasowych Zw. Zawodowych z Bydgoszczy Juljan Nowicki, a 6 innych odniosło rany, po stronie policji 23 policjantów zostało mniej lub wiecej poważnie kontuzjowanych, jedynie dzięki hełmom nie padły większe ofiary.

Prawie równocześnie druga grupa manifestantów usiłowała od strony placu Bankowego przedostać się pod gmach Województwa, została jednakże przy użyciu pałek rozproszoną.

Dochodzenia przeciw demonstrantom jak i w sprawie użycia broni przez policję prowadzi p. prokurator Sądu Okręgowego.

W mieście panuje zupełny spokój.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w dniu wczorajszym byliśmy świadkami planowo zorganizowanego ataku bojówek komunistycznych na Toruń.

Atak ten poprzedzony został ożywioną działalnością elementów wywrotowych wśród bezrobotnych jak i zatrudnionych przy pracach doraźnych, zarówno w formie agitacji ustnej jak i całej serji ulotek, masowo na przedmieściach nocami rozrzucanych.

Większość robotników toruńskich nie brała udziału w krwawej manifestacji, grupa atakująca dowodzona i zasilona była wyszkolonym elementem komunistycznym, czego dowodem zastosowanie stałej taktyki bojówek komunistycznych polegającej na wiązaniu policji w jednym miejscu dla umożliwienia innym zorganizowanym grupom napadu na upatrzone ulice wzgl. objekty.

Znalezione na miejscu zajścia łuski rewolwerowe oraz fakt zaatakowania policji strzałami rewolwerowemi i gradem cegieł i kamieni, świadczy niezbicie o tem, że komuna zdecydowała podjąć krwawą demonstrację, używając od tego słabiej uświadomionych robotników miejscowych.

Jesteśmy przeświadczeni, że robotnicy toruńscy — po tej bolesnej próbie — przekonają się, że polski robotnik nie powinien w żadnym wypadku iść na rękę komunistom, kierowanym przez Żydów, że trzeba jasno i po męsku wysłannikom Moskwy powiedzieć: wara od polskich robotników, wara od polskiej krwi.

Bezrobocie zmiejszyło się o przeszło 3 tysiące osób.

Stan bezrobocia na dzień 1 czerwca rb. w całym kroju według danych biur Pośrednictwa Pracy łącznie wynosił 344.822 osób. Bezrobocie spadło więc w ciągu drugiej połowy miesiąca maja rb. o 33.671 osób.

W stosunku co do tego samego okresu r. ub. bezrobocie zmiejszyło się o 69060 osób.

Po wizytacji p. Premjera w Łęczycy.
Ukaranie opieszałych urzędników.

W związku z przeprowadzoną przez p. premjera Sławoj-Składkowskiego w dn. 2 czerwca b. r. wizytacją urzędów w Łęczycy, wysłana na miejsce komisja międzyministerjalna, po zbadaniu funkcjonowania tych urzędów, przedstawiła p. Premjerowi, poza wnioskami natury organizacyjnej, szereg wniosków personalnych.

Na podstawie tych wniosków, p. Premjer Składkowski zadecydował zwolnienie dwu urzędników ze służby, przeniesienie trzech urzędników do innych miejscowości oraz udzielenie sześciu urzędnikom za niepunktualność w pracy kary upomnienia.

Powyższe decyzje p. Premjera zostały przekazane zainteresowanym ministerstwom do niezwłocznego wykonania.

100 podwozi pod karabiny maszynowe otrzyma w darze armia polska.

GRUDZIĄDZ. Pracownicy firmy „Unja" Zjedn. Fabryk Maszyn dawn. A Wencki w Grudziądzu zgłosili na ręce p. wojewody pomorskiego Kirtiklisa ofiarę na rzecz Funduszu Obrony Państwa we formie bezpłatnej pracy dla 100 podwozi (dwukółek) pod 100 karabinów maszynowych, jakie w tym samym charakterze ofiarowali armji robotnicy państwowych zakładów uzbrojenia.

Dla realizacji tej pięknej ofiary zaapelowali robotnicy do dyrekcji przedsiębiorstwa, która miałaby ze swej strony oddać bozinteresownie nietylko prace aparatu administracyjnego, urządzenia fabrycznego, ale również i surowiec dla wyprodukowania tych dwukółek potrzebny.

Władze przedsiębiorstwa podjęły rzuconą przez robotników inicjatywę i chcą wspólnym wysiłkiem ze swymi pracownikami złożyć ten dar armji polskiej.

Trybuna przepełniona publicznością zawaliła się.
Wielka katastrofa podczas uroczystości bukareszteńskich.

BUKARESZT. Parada związku - młodzieży odbywająca się corocznie w rocznicę wstąpienia na tron króla Karola odbywała się w dniu dzisiejszym specjalnie uroczyście w obecności króla, regenta jugosłowiańskiego ks. Pawła, prezydenta Benesza, rodziny królewskiej, członków rządu, generalicji, korpusu dyplomatycznego oraz wielkich tłumów publiczności.

W czasie defilady zawaliła się jedna z trybun na której znajdowało się około 3.000 ludzi, Przy zawaleniu się trybuny trzy osoby zostały zabite na miejscu, a około 100 odniosło rany. Władze policyjne z wielkim wysiłkiem nie dopuściły do powstania ogólnej paniki.

W palestynie trwa wojna
Regularne bitwy Arabów z Anglikami.

LONDYN. Sytuacja w Palestynie jest nadal bardzo poważna, a nawet przybiera charakter wręcz katastrofalny.

Arabowie dokonali zamachu na pociąg, wiozący z Sinaj do Jerozolimy transport wojska angielskiego. Arabowie puścili na tym samym torze naprzeciw pociągu „ślepą lokomotywę".

Katastrofy uniknięto jednak dzięki temu że na jednej ze stacyj skierowano lokomotywę na boczny tor, gdzie się wakoleiła.

W pobliżu Jerozolimy zwłaszcza pod arabską wsią Lifta, toczy się regularna bitwa. Arabowie obsadzili tam stare okopy tureckie z czasów wojny światowej gdzie odpierają ataki wojsk angielskich.

Jak słychać na tyłach Arabów operują jakoby partyzanci żydowscy, aby uniemożliwić Arabom otrzymanie posiłków i odciąć im odwrót.

Pod wsią arabską Lifta nieopodal Jerozolimy, gdzie onegdaj ostrzeliwano autobus żydowski i jego eskortę, toczy się gwałtowna walka. Wieś ta została otoczona zewsząd przez wojska brytyjskie. Odgłos strzałów karabinów maszynowych słychać nawet w Jerozolimie.

Wogóle rozruchy arabskie zatracają coraz bardziej charakter ruchu antyżydowskiego i przeistaczają się w prawdziwą wojnę arabsko-angielską.

Przeżycia własne Przedruk wzbroniony

Z karty życia legjonisty „Legji Cudzoziemskiej".

12 (Ciąg dalszy)

Robiono nam perspektywy na przyszłość, obiecano przesłać do poszczególnych stacji przy placówkach w Marokko. Tam służba według zapowiedzi przełożonych miała być bardzo łatwą. Kilku godzinny dyżur przy stacji radjowej względnie centrali telefonicznej i nic więcej. Jaką była w rzeczywistości — o tem później.

W Kreider szczególną uwagę kładziono na wytrzymałość w marszach, tu na opanowanie przedmiotów. Zastosowano rygor bezwzględny. Służba była lżejszą, jednakże znęcanie o wiele większe. Jeżeli któryś z legjonistów nie wyuczył się lekcji z dnia poprzedniego, zastosowano pół godzinne „wiązanie" Skrępowanego ułożono na słońcu. Najwięcej dokuczały nam apele. W przerwach między wykładami, oraz w godzinach popołudniowych przeprowadzano musztry.

Do godziny 9-tej wieczorem formalnie nie było czasu spocząć. Praliśmy w nocy. Mundur, but ten, który od kilku dni nieużywany w dniu poprzednim był czysty, w dniu następnym napewno musiał być brudny.

Początkowo starałem się zadość uczynić wszelkim wymaganiom, nie przeszkadzało mi to jednak w udaniu zupełnego niezrozumienia języka francuskiego, mimo, iż po około rocznej bytności we Francji rozumiałem każde słowo. Jednakże, aby uniknąć „wiązania" rozmyślnie tak tłukłem język francuski, że doprowadzałem przełożonych do rozpaczy.

Naszym drużynowym był Hiszpan nazwiskiem Garcia, o kolosalnej wprost budowie ciała. Jego pięści obawiano się i unikano starannie — a szybką nadzwyczaj miał rękę. — Przywołuje do siebie legjonistę, wskazuje na rzekomo przekroczony porządek koszarowy. Gdy zapytany zaprzeczył zaistnienia nieładu otrzymał potężny cios w piersi, który go strącał zwykle z nóg, następnie jeszcze kopnięcie. Przywołany następny już nietylko, że uznał istniejący nieporządek, lecz nawet wyraził swe „ubolewanie" na taki stan rzeczy.

Prócz ukarania cielesnego pojedyńczego legjonisty, cała drużyna ucierpiała na takiem zaprzeczeniu, otrzymując „najlepsze" porcje mięsne tego rodzaju, iż zaraz po odejściu od kotła rzucono je do beczek, oraz wstrzymano wydanie deseru.

Jedno trzeba przyznać: jedzenie w garnizonie było bardzo dobre i obfite. Jako strawę otrzymywaliśmy przeddanie tak zwane entrée, składające się z kiełbasy z korniszonami lub sera, danie właściwe podano z dwóch mięs, trzecie danie to fasola na gęsto, groch purée, albo słodki ryż, pół litra wina wytrawnego i na deser owoce południowe, czarną kawę z rumem względnie konjakiem. Zimą czyli w porze deszczowej dodano jeszcze zupę. Jedzenie to mogło zadowolić nawet wybredne podniebienie.

Zadowolić jednakże „najwybredniejszego" mogły kary po raportach karnych. Tłumaczenie się nie istnieje. Przekroczenie przepisów spisane przez bezpośredniego przełożonego — to dowód winy. Ukaranie następuje według „taryfy". Cała czynność dowódcy kompanji przy raporcie polega na zapytaniu o znajomości tejże. Odpowiedź przecząca — to dni trzydzieści, twierdząca zaś tylko piętnaście.

Pewnego razu bystre oko sierżanta zauważyło w moich butach niteczkę wełnianą od skarpetki. — Co za okropne niedbalstwo.!! Piątek, czyli od niedzieli jeszcze znajduje się „merde" (najdostojniejsze wrażenie na ekspryenta ludzkie) w butach?! Czyż można coś podobnego wybaczyć? Dowód rzeczowy wraz z odnośnym raportem „zawędrował" do kancelarji kompanijnej. Raport karny i ukaranie szczególnem jakiemś wyróżnieniem tylko na 8 dni aresztu — to chwila dwóch minut czasu. Prawdopodobnie na łagodniejszą karę zasłużyłem dlatego, iż na zapytanie o znajomości „taryfy" odpowiedziałem nietylko „dobrze lecz „bardzo dobrze", a na zapytanie zaś „ w butach było"? powtórzyłem słowa owego sierżanta. Cela aresztowa rozmiaru dwa razy trzy metry — to właściwie miejsce hodowlane pluskiew, oka zmrużyć nie można, lekkiego aresztu z siennikiem niema, goła prycza i koc. Odbywający karę przez nos musi wrzucić ze siebie ubranie, dniem zaś patrzeć przez wąskie zakratowane okna. O rozruszaniu członków przez chodzenie na tak małej przestrzeni mowy być nie może. Strawa ograniczona do dań mięsnych. Prawdziwą rozkosz sprawia wypuszczenie odbywającego karę do trzech godzin celem uporządkowania rejonu i czyszczenia ustępu. „Paka" zawsze była przepełniona, mimo iż budynek wiezienny posiada około 80 cel.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Uroczystość Bożego Ciała w Nowemmieście.

Nabożeństwo rozpocznie się o godz. 10-tej, zbiórka o godz. 9. Nad ustawieniem i porządkiem procesji czuwa Straż Pożarna.

Porządek procesji.

a) Krzyż, 4 latarnie, 2 małe chorągwie.
b) Szkoła powsz.
c) Gimnazjum i harcerstwo
d) Sokół
e) Tow. Samodz. Rzemieśln.
f) Cech piekarski
Chorągiew
g) Kółko Rolnicze
h) Tow. Inwalidów
i) Policja Państw.
j) Tow. Robotników św. Józefa
k) 2 chorągwie, orkiestra, Chór kościelny
l) K. S. M. m.
m) K. S. M. ż.
n) Dzieci Marji
2 chorągwie
o) Trzeci Zakon
p) „Harmonja"
r) Stow. Pań Miłosierdzia
s) P.P. Przedstawiciele Władz i Urzędów.
t) Rada Parafjalna
u) Siostry Miłosierdzia
v) Dzieci sypiące kwiatki
w) Księża asystenci
x) Baldachim

Za baldachimem śpiewacy i Straż Ogniowa, czuwająca nad porządkiem i bezpieczeństwem. Uprasza się uczestników procesji o zachowanie się z należytem spokojem i skupieniem, zwłaszcza na cmentarzu kościelnym i przy ołtarzach, oraz nieurządzania sobie lóż z okien.

Ołtarze zaofiarowali się urządzić: I. na rynku p. Serożyński przed swoim składem, II. przy ul. Kościuszki p. rejent Domagała, III. na rynku p. Gęstwicki przed swoim składem IV. przy kościele Stow. „Dzieci Marji".

Katolicki Urząd Parafjalny w Nowemmieście.

Kronika.

Nowemiasto, dnia 10 czerwca 1936 r.

Sroda	Małgorzaty Król., Maksyma
Czwartek	Boże Ciało, Barnaby ap.
Piątek †	Jana Onufrego

Słońca: wschód o godz. 3.15 zachód o godz. 19.54

Sprostowanie.

Komunikat Urzędu Skarbowego, zamieszczony w ostatnim numerze prostujemy o tyle, iż Naczelnik Urzędu Skarbowego w Nowemmieście, w miesiącu czerwcu nie będzie przyjmował interesantów w sprawach podatkowych w miejscowości Gryźliny.

Pociągi popularne i zniżki kolejowe do Gdyni na „Swięto Morza".

Dnia 23 czerwca rozpocznie się na wybrzeżu „Tydzień Morski", który trwać będzie do dnia 29 bm. i zakończy się 3-dniowem „Swiętem Morza" w Gdyni, w dniach 27, 28 i 29 bm. Na program Tygodnia Morskiego złożą się atrakcyjne imprezy w Helu, Jastarni i Pucku, oraz wielkie uroczystości „Swięta Morza" w Gdyni.

Z okazji Tygodnia Morskiego i Swięta Morza, Liga Popierania Turystyki uruchomi 17 pociągów popularnych z całej Polski do Gdyni; pozatem wszyscy udający się w tym czasie na wybrzeże będą mogli korzystać **z indywidualnych zniżek, wydawanych na zasadzie kart uczestnictwa LPT**. Zniżka będzie wynosiła **66 proc. normalnej taryfy kolejowej**, t. zn., że za przejazd do Gdyni podróżny zapłaci 2/3 ceny biletu, a powróci bezpłatnie. Karty będą ważne na przejazd nad morze przez cały czas trwania „Tygodnia", z tem jednak, że dzień powrotu będzie zgóry ustalony w karcie na 29 lub 30 czerwca, względnie 1 lipca, a to dla uniknięcia zbytniego natłoku w jednym dniu. Podróżni powinni przeto zgóry, przy nabywaniu kart uczestnictwa, oświadczyć kiedy chcą wrócić, celem otrzymania właściwej karty.

W najbliższych dniach karty uczestnictwa będą rozesłane do wszystkich biur podróży oraz do okręgów i oddziałów Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Z miasta i powiatu.

Sprostowanie szosy państwowej pod Kurzętnikiem.

Dowiadujemy się, że Wydział Powiatowy przystępuje do sprostowania szosy państwowej pod Kurzętnikiem.

Nowy kierunek szosy biegnie poza cmentarzem, omijając zupełnie osadę Kurzętnik.

Pracę tę wszyscy automobiliści powitają z uznaniem, gdyż istniejący skręt w zabudowanem osiedlu przedstawiał duże niebezpieczeństwo dla ruchu automobilowego, a nawet kołowego.

Koszt przebudowy skrętu wyniesie około 60.000 zł. z czego widać, że jest to praca b. poważna. Przebudowa drogi odbywać się będzie na koszt Funduszu Pracy przez dwa a może nawet 3 lata. W najbliższych dniach rozpoczynają się roboty ziemne, przy których znajdzie prace kilkadziesięciu robotników.

Dowiadujemy się od Pana Starosty, że praca ta została przyspieszona, dlatego, aby dać zatrudnienie bezrobotnym zwolnionym ze Zwirowni, gdzie ładowanie żwiru uległo przerwie na okres około 1 miesiąca.

Z Urzędu Stanu Cywilnego w Nowemmieście za czas od 1-go do 31-go maja 1936 r.

Urodzenia zgłosili: 1. Przybylski Konrad robotnik syna. 2) Olszewski Ignacy Stanisław Urzędnik Wydziału Powiatowego, córkę. 3) Bonisławski Jan mistrz krawiecki, córkę. 4) Widwald Franciszek robotnik, syna. 5) Pacholczyk Wincenty krawiec, córkę. 6) Zoth Eryk robotnik, syna. 7) Hoppe Alfons robotnik, syna. 8) Giese Bodo czeladnik ślusarski, córkę. 9) Grabowski Antoni, robotnik syna. 10) Malinowski Franciszek czeladnik siodlarski, córkę.

Zgony: 1 Pietrowska Jadwiga 66 lat. 2) Kłodowski Leopold 24 lat. 3) Lewandowski Stanisław 50 lat. 4) Wartowska Walerja 65 lat. 5) Grześkiewicz Stanisław 4 tygodnie. 6) Dobrowolska Anna 7 tygodni. 7) Szczygieł Jan 83 lat.

Sluby zawarli: 1) Giese Bodo czeladnik ślusarski z Gerdą Altmann.

Imponujące rozmiary Swięta P. W. i W. F. w Nowemmieście.

Dzień 7 czerwca rozpoczął się w Nowemmieście, odświętnie przybranem, od uroczystej rannej pobudki. Miasteczko nasze, zwykle spokojne, ożywiło się i zaroiło od przybyłych oddziałów wojskowych, zawodników i organizacyj przysposob. wojsk. z powiatów: brodnickiego, rypińskiego i lubawskiego. O godz. 9.30 nastąpił przy dźwiękach czterech orkiestr wymarsz oddziałów wojskowych, i organizacyj z dziedzińca szkolnego do miejscowego kościoła parafjalnego. Uroczystą mszę świętą, na której obecnym był również Pan Wojewoda Kirtiklis, odprawił ks. wikary Zakrzewski. Podniosłe okolicznościowe kazanie wygłosił ks. admin. Redmer.

Po nabożeństwie oddziały zgromadziły się na Rynku, gdzie przed gmachem Starostwa nastąpił raport. Przeglądu oddziałów dokonał Dowódca 67 p. p. Pan Pułkownik Rawicz Mysłowski w towarzystwie Pana Wojewody Kirtiklisa. Do oddziałów wojskowych i organizacyj, zrównanych w karnych szeregach a wypełniających prawie cały rynek, wygłosił Pan Pułkownik piękne, miłością Ojczyzny tchnące przemówienie, w którem wskazał na konieczność ścisłej współpracy wojska z Narodem i ich nierozerwalną łączność, stanowiącą źródło niezmożonej siły.

Miłą niespodzianką był przylot samolotu wojskowego z Torunia, który okrążywszy kilkakrotnie miasto, po zrzuceniu ulotek propagandowych L.O.P.P. poszybował w drogę powrotną.

Nastąpiła defilada, jakiej Nowemiasto nie widziało jeszcze w Odrodzonej Ojczyźnie. Imponująca postawa wojska, w liczbie kilku kompanij piechoty, oddziału karabinów maszynowych i dział polowych, wzbudziła prawdziwy entuzjazm wśród publiczności. Za wojskiem defilowały kompanje przysposobienia wojskowego z bronią, harcerze i stowarzyszenia. Wspaniała rewja tej cząstki naszej armji czynnej i rezerwowej trwająca zgórą 30 minut, przyczyniła się też w niemałej mierze do pobudzenia dumy mieszkańców miasta i podniesienia ducha narodowego, przygaszonego nieraz troską w codziennej i ciężkiej walce o byt.

Dobry obiad żołnierski, był dla oddziałów ćwiczących nagrodą za trudy. W sali hotelu Centralnego odbył się obiad reprezentacyjny przy udziale Pana Wojewody, Dowódcy 67 p.p. oraz wielu wybitnych osobistości, biorących udział w Swięcie. W czasie obiadu przemawiali: p. senatorSerożyński, kpt. w spocz. p. Marszałek, sen. dr. Siudowski, p. Przybojewski, p. pułkownik Rawicz-Mysłowski i p. burmistrz Wachowiak.

Poświęcenie boiska. — Zawody sportowe.

Popołudniowy program finału zawodów sportowych rozpoczął się od poświęcenia i otwarcia boiska im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Aktu poświęcenia w obecności Pana Wojewody, władz wojskowych i cywilnych oraz licznie przybyłej publiczności, dokonał ks. wikary Zakrzewski, wygłaszając stosowne przemówienie. Przemówił jeszcze Starosta Pow. p. dr. Tomczyński, który oddał boisko do użytku publicznego, poczem Pan Wojewoda podciągnął flagę na głównym maszcie. W tym momencie orkiestra wojskowa odegrała hymn państwowy, a oddział pocztowy P. W. wypuścił z klatek kilkanaście gołębi. Po dokonanym akcie reprezentanci władz udali się na trybunę, przed którą odbyła się defilada zawodników. Rozpoczęły się zawody sportowe o mistrzostwo obwodu. W wynikach uzyskiwanych przez poszczególnych zawodników informowano publiczność przez megafony, zainstalowane przez radjotechnika p. Swiniarskiego.

Już po godzinie odbywania się zawodów powiat lubawski wysunął się na czoło i stało się wiadomem, iż jemu przypadnie w udziale zwycięstwo. Mimo deszczu, który przepadywał z małemi przerwami do końca zawodów, publiczności było sporo, zarówno z pośród młodzieży jak i starszych, którzy z zainteresowaniem śledzili przebieg poszczególnych konkurencyj. Duże zainteresowanie wzbudziły pokazy walki na szable i szpady, oraz walki pięściarskiej, zademonstrowane przez zawodników 67 p.p. Najwięcej wrażeń i emocyj doznała publiczność, śledząca piękną grę w siatkówkę wyrównanych i świetnie zgranych zespołów Rypina i miejscowego gimnazjum. Po zawziętej walce zwyciężył zespół gimnazjalny, który wobec pokonania w dniu poprzednim zespołu brodnickiego uzyskał I miejsce. Również żeński zespół gimnazjalny w piłce siatkowej uzyskał I miejsce, pokonując bez trudu zespoły Rypina i Brodnicy.

O godzinie 19-tej zakończono zawody. Rozdawnictwa nagród dokonał dowódca 67 p.p. p. pułkownik Rawicz Mysłowski. W ogólnej punktacji pow. lubawski zdobył 142 pkt., pow. brodnicki 80 pkt. i pow. rypiński 78 pkt. Widzimy więc, że zwycięstwo tegoroczne pow. lubawskiego jest wielkie i bezapelacyjne. O ile w zeszłym roku walczyliśmy z Brodnicą o I miejsce, to w tym roku Brodnica walczyła z Rypinem o drugie. Wystarczy nadmienić, iż na 13 konkurencyj zespołowych, zdobyliśmy 10 pierwszych miejsc i 3 drugie. W indywidualnych męskich i żeńskich zdobyliśmy 8 pierwszych miejsc i 4 drugie na 12 konkurencyj. Poziom ogólny był nieco wyższy niż w roku ubiegłym, chociaż padający w czasie zawodów deszcz wpłynął niewątpliwie na pewne obniżenie uzyskanych wyników. Szczegółowe wyniki, wraz z imiennem wyliczeniem zwycięskich zawodników poda osobno na łamach naszej prasy Obwodowa Komenda P. W. i W. F.

Zebranie Tow. Kupców Samodzielnych. Przemawia poseł Marchlewski.

Lubawa. Jak się dowiadujemy, w niedzielę 14 bm. odbędzie się w hotelu „Kopernika" o godz. 20.30 zebranie Towarzystwa Kupców Samodzielnych, na którem przemawiać będzie prezes Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, p. poseł Marchlewski, mający przybyć z Grudziądza w towarzystwie dyrektora Centrali p. Radojewskiego. Udział w powyższem zebraniu mogą wziąć nietylko członkowie, ale i wszyscy kupcy-chrześcijanie niezrzeszeni w Związku.

Wycieczka dzieci szkolnych do Gdyni.

Lubawa. W niedzielę dnia 7 bm. po południu wyruszyła z Lubawy do Gdyni wycieczka dziatwy szkolnej szkół Nr. 1 i Nr. 2. w liczbie około 50 osób, zorganizowana staraniem opiekuna koła szkolnego Ligi Morskiej i Kolonjalnej przy szkole Nr. 1, p. naucz. Standary Bernarda.

Dziatwa odjechała z dworca w Lubawie o godzinie 17.30 i udała się pod opieką wychowawców p. Standary i p. Kubiakównej koleją do Grudziądza, gdzie z przystani Polskiej Zeglugi Rzecznej „Vistula" nastąpił odjazd statkiem przez Tczew i Gdańsk do Gdyni. Wycieczka zabawi w Gdyni 3 dni i zwiedzi miasto Gdynię, Górę Kamienną, port handlowy i wojenny oraz wybrzeże i Hel. Nie ulega wątpliwości, iż wycieczkowicze, po powrocie z nad polskiego morza, podzielą się z naszymi czytelnikami swemi przygodami i wrażeniami, jakich niewątpliwie moc w czasie wycieczki doznają. Szkoda tylko, że trafili na fatalną pogodę, to znaczy... właściwie fatalna pogoda na nich trafiła, ale zresztą, to wszystko jedno w tym wypadku. W każdym bądź razie, tego rodzaju dziwy przyrody w postaci ogólnego ochłodzenia się powietrza z okresem deszczów, które akuratnie przypaść muszą na czas pobytu wycieczki w Gdyni, mogą budzić u niejednego uczestnika tej wycieczki zrozumiałą sensację. Ha!... Trudno, przecież to nic więcej, jak tylko pech.

Włamanie do sklepu kolonjalnego.

Nielbark. W nocy z soboty na niedzielę nieznani sprawcy włamali się do składu kolonjalnego oberżysty Słupskiego Witolda w Nielbarku, skąd skradli dwa rowery damskie, większą część towarów kolonjalnych i spożywczych i tytoniu, ogólnej wartości około 400 złotych.

Policja wszczęła energiczny pościg za sprawcami i jest już na ich tropie.

Zuchwała Kradzież.

Kuligi. Dziś w nocy około godz. 12 dokonano zuchwałej kradzieży. Ofiarą jej padł miejscowy kier. szkoły p. Puzio, który krytycznego dnia był zaproszony na wesele do sąsiada. Złodzieje, wtargnąwszy do mieszkania, posługując się latarką kieszonkową, zabrali kilka ubrań, powłoki z pościeli i firany. Służąca, która zauważyła światło w pokojach parterowych zeszła nadół, sądząc, iż wrócił jej chlebodawca. Spłoszeni złodzieje uciekli. Zawiadomiono natychmiast Poster. P.P. w Nowem., który wszczął energiczne dochodzenia w celu ujęcia sprawców.

Wielka zabawa leśna.

W niedzielę, dnia 21 czerwca br. urządza Rodzina Leśnika Koło Mścin „Wielką zabawę leśną" nad jeziorem Wielkie Partęciny.

Na dzień zabawy zostanie uruchomiony tani pociąg dla wycieczki z Torunia, która przyjeżdża do Kurzętnika i po wysłuchaniu nabożeństwa i zwiedzeniu ruin zamku dojedzie pociągiem do stacji Kaługa, następnie przewieziona furmankami, bierze udział w zabawie.

Dla mieszkańców Brodnicy i Nowegomiasta tani dojazd pociągiem zapewniony. Dalszy przyjazd z Kaługi do Partęcin furmankami za opłatą 30 gr od osoby. Bliższe szczegóły wraz z programem będą ogłoszone bezpośrednio przed zabawą. O łaskawe przybycie wycieczek oraz Sz. Publiczności prosi uprzejmie.

Zarząd Rodziny Leśnika.

Znany lekarz grudziądzki padł ofiarą więźnia-szaleńca.

Grudziądz. Po długich i ciężkich cierpieniach zakończył życie wieloletni kierownik szpitała dla nerwowo i psychicznie chorych więźniów ś. p. dr. Wacław Januszewski przeżywszy lat 43. Zmarły padł przed kilku tygodniami ofiarą więźnia szaleńca, skazanego za morderstwo na bezterminowo więzienie, który podczas wizytowania przez ś. p. dr. Januszewskiego zbiorowej celi zadał mu nożem niebezpieczne rany, które w następstwie spowodowały śmierć. S. p. dr. Januszewski cieszył się powszechnym szacunkiem najszerszych sfer społeczeństwa grudziądzkiego, a w kołach lekarskich uważany był za wybitnego psychjatrę.

Straszny czyn obłąkanej matki.

KIELCE. We wsi Przysucha powiatu opoczyńskiego wydarzył się straszny wypadek. 24-letnia Zofja Stolarska w przystępie ataku szału, zabiła nożem kuchennym swe 5-miesięczne dziecko, a następnie tym samym nożem poderżnęła gardła dwojgu starszym swoim dzieciom. Po dokonaniu strasznego czynu Stolarska zraniła się ciężko nożem w gardło. Ciężko ranną Stolarską i dwoje jej konających dzieci przewieziono do szpitala w Opocznie.

Rzadki okaz bociana na Kaszubach.

Na łąkach pod Bladowem na Kaszubach pojawił się bocian o upierzeniu zupełnie czarnem, budząc wśród mieszkańców zrozumiałą sensację. Bocian o tego rodzaju upierzeniu jest niesłychanie rzadki na Pomorzu i zjawia się raz na kilkadziesiąt lat. Zabobonni mieszkańcy Bladowa, pojawienie się tego rodzaju przedstawiciela rodu bocianiego, uważają za pomyślny horoskop.

Ruch Towarzystw.

Baczność westfalczycy!

Zebranie Koła Związku Obrony Praw Górnika na powiat lubawski odbędzie się w niedzielę dnia 13 czerwca 1936 r. w lokalu p. Serożyńskiego w rynku zaraz po sumie t. j. godz. 12½.

Zarazem podaję członkom do wiadomości, że druh sekretarz Koła Związku wyprowadził się do własnego domu położonego przy szosie pod Kurzętnik naprzeciw firmy zbożowej p. Eryka Lewalskiego.

O liczny udział prosi — Zarząd.

Numer akt: Km. 459/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Lubawie rewiru I Juljan Szukalski mający kancelarję w Lubawie ul. 19. stycznia Nr. 4 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, **że dnia 16 czerwca 1936 r. o godz. 11.30 w Szwarcenowie, pow. lubawski odbędzie się**

1-sza licytacja ruchomości,

należących do **Ludwiki Majewskiej** zam. w **Szwarcenowie** składających się z 1 powózki, 2 szorów wyjazd., 1 siewnika do sztuczn. nawozów, 1 dokarta, 1 fortepianu marki „Wolkenhauer", 1 garnit. klub. (kanapa i 2 fotele), 1 stołu i 6 krzeseł, 1 lustra z podstawą, 3 par firanek z ramami, 1 dywanu, 1 bufetu, 1 garnituru koszykowego, 1 garderoby, 1 gramofonu, 1 radjoaparatu z głośnikiem i akumulatorem oraz 1 wazy do boli oszacowanych na łączną sumę **zł. 1590**.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Lubawa, dnia 19 maja 1936 r.

(—) **Szukalski**, komornik.

Osadnicy oskarżają...

B. starosta działdowski nie zaprzecza.

Krzywda osadników. Fikcyjne pokwitowania. Fałszywe podpisy.

Szósty dzień sensacyjnego procesu w Grudziądzu

W sobotę, w szóstym dniu rozprawy sensacyjnego procesu b. starosty działdowskiego dr. Twardowskiego w Grudziądzu przesłuchano 15 świadków, przeważnie osadników z Białut i Kramarzewa.

Pierwszy zeznawał świadek Krupiński, księgowy K. K. O. pow. działdowskiego, który w marcu 1935 r. odtworzył na podstawie dowodów księgowość dla „Spółki Wodnej".

Swiadek zeznawał przeszło godzinę. Podczas zeznań jego doszło do ostrych starć słownych między obrońcą oskarżonych a biegłym Paulem. Swiadek Krupiński ostatecznie nie był w stanie zeznać, w jaki sposób stwierdził brak 200 zł i 1300 zł, podwójnie wyrozchodowanych na korzyść osk. Twardowskiego, który raz w zestawieniu z 19. 3. 35 r. podał te kwoty jako przez niego wyrozchodowane, dla Figurskiego 200 zł i dla Kaczorowskiego 1300 zł, a drugi raz na te same kwity odebrał w Kasie Wydziału Powiatowego gotówkę.

Przewodniczący trybunału sądowego poleca świadkowi zjawić się po raz drugi na przesłuchanie w dniu 10 bm. z dowodami i księgami.

Drugi zkolei świadek p. Michalikowa, właścicielka oddziału firmy Standart Nobel w Mławie, zeznaje, że w czerwcu 1934 r. zwrócono się do niej o wydanie duplikatu rachunku na benzynę w kwocie 1050 zł. Swiadkowi przedłożono kwit, z którego wynika, że potwierdziła ona odbiór rachunku na 1050 zł w celu wysłania go do Warszawy dla uzyskania pokwitowania. Należy zaznaczyć, że kwit ten zużył osk. Twardowski jako dowód rozchodowy.

Następnie świadek Kibler, b. szofer starostwa działdowskiego, zeznał, że początkowo pobierał pensję za pokwitowaniem, a później odbiór jej kwitował na listach płac. Swiadek stwierdza, że na 7 listach płac podpisy jego sfałszowano, i to na kwotę 172 zł. Pozatem świadek zeznał, że jeździł bardzo często z osk. Twardowskim do Poznania, Warszawy, a najczęściej do Torunia.

Po pobraniu przez sąd próbek pisma od świadka Kiblera i od osk. Leśniaka, podejrzanego o sfałszowanie podpisu Kiblera, przewodniczący poleca biegłemu p. Paulowi przedłożyć wszystkie listy płac. Swiadek stanowczo, stwierdził, że podpisy na okazanych mu listach płac nie są skreślone jego ręką.

Następny świadek Kukliński, szofer, stwierdził, że pracował od stycznia 1935 r. do marca i otrzymał za ten czas wynagrodzenie w sumie 900 do 1000 zł. Wykluczone jest, ażeby otrzymał tyle, ile pokwitował na listach płac, t. zn. około 2600 zł. Swiadek na pytanie prokuratora wyjaśnia, że osk. Leśniak, urzędnik Japs, a nawet b. starosta Twardowski przedkładali mu listy płac całemi plikami, żądając od niego podpisów, i to w ten sposób, że świadek nie mógł zorjentować się, jaką kwotę kwituje. Osk. Leśniak przy podpisywaniu list płac zasłaniał cyfrę ręką i pokazywał tylko miejsce, w którem należy złożyć podpis.

Osadnicy oskarżają.

Następnie zeznawało 10 osadników, którzy potwierdzili, że wystawiali dla starostwa weksle, na kwoty od 100 do 2800 zł. Nieco później zawezwano ich przez policję do starostwa i zażądano od nich złożenia dodatkowych weksli na sumy po 400 zł, po dwa i trzy weksle od każdego. Osadnicy, otrzymawszy od osk. Roszkowskiego zapewnienie, że nie będą potrzebowali wykupywać tych weksli, podpisali je na kwoty po 800 lub 1200 zł.

Z tych weksli zwrócono później osadnikom po jednem lub dwóch, tak że ostatecznie zatrzymano od każdego z nich po wekslu na 400 zł. Za weksle te banki obecnie domagają się zapłaty. Wzamian za zwrócone weksle oskarżony Leśniak odbierał od osadników podpisy na listach płac, i to w ten sposób że osadnicy nie wiedzieli, co podpisują.

Osadnicy zeznali dalej, że później zjawił się u nich osk. Leśniak i wypłacił im drobne kwoty od 10 do 50 zł. tytułem zapomogi i że ponownie zażądał podpisów na kilku listach płac. Na żądanie Leśniaka wszyscy osadnicy, za wyjątkiem Rogozińskiego podpisali kwity na sumę po 300 zł., rzekomo na zakup inwentarza. Pieniędzy tych jednak nie otrzymali.

Przewodniczący, przeglądając poszczególne kwity, zaznaczył że na wszystkich kwitach znajduje się wzmianka Leśniaka, iż dotówka w wysokości 300 zł. została wypłacona każdemu z osadników.

Osadnicy pozatem otrzymali pożyczkę pod zastaw zboża, w wysokości od 110 do 125 zł., na co wystawili oddzielnie pokwitowania. Pożyczkę już spłacili, ale kwitów im nie zwrócono, przeciwnie, zażądano od nich -owego pokwitowania na sumę 110 zł.

Prokurator rzucił pytanie: Dlaczegoście podpisali?

— Bo pan starosta kazał — brzmiała odpowiedź.

Domy z żużli.

Zeznania świadków osadników rzucają jaskrawe światło na akcję osadniczą b. star. Twardowskiego. Okazuje się, że pomoc, udzielona osadnikom, była raczej ruiną dla nich niż pomocą. Zeznali oni że dawniejsze ich „chałupy", wprawdzie biedne, nie dorównywują obecnym domkom, zbudowanym ze szlaku i żużli.

Nie można uniknąć wrażenia, że zeznający w roli świadków osadnicy zostali wybitnie poszkodowani. Za domki ich, które miały kosztować około 1400 zł. pobrano weksli na 2800 do 3.800 zł.

Osk. Twardowski wczoraj milczał, przyznając, że w tym wypadku korzystał z fikcyjnych kwitów w celu rozliczenia się z otrzymanych funduszów.

Rozczarowany Haile Selassie

Minister Eden złożył cesarzowi abisyńskiemu specjalną wizytę. Trwała ona tylko 20 minut, a biorąc pod uwagę przepisany w tych wypadkach ceremonjał oraz fakt porozumienia się z cesarzem przez tłómacza, trudno się oprzeć wrażeniu, że wizyta ta miała tylko charakter kurtuazyjny.

Prasa angielska, mimo gorącego przyjęcia, zgotowanego przy jego przyjeździe przez tłumy, odpowiednio zorganizowane przez czynniki pacyfistyczne, także nie okazuje Negusowi tego zainteresowania, na jakie liczył pod pierwszem wrażeniem. Zaproszenie do poselstwa abisyńskiego szefów placówek dyplomatycznych w Londynie na przyjęcie na cześć cesarza przyjęli jedynie dyplomaci azjatyccy, a więc ambasadorowie Chin i Turcji, d'affaire japoński, posłowie Persji i Afganistanu. Wszyscy inni dyplomaci odmówili pod pretekstem, że są już uprzednio na ten dzień zaangażowani.

W związku z powyższem stanem rzeczy obiega po Londynie pogłoska, że Haile Selassie, rozczarowany wynikiem swej misji w Londynie, rozważa ewentualność pertraktowania z Mussolinim i uzyskania zwrotu swej korony za cenę całkowitego oddania się pod protektorat Włoch.

Krew na torze kolejowym.

Zawiedziona miłość przyczyną samobójstwa 20-letniej kobiety.

Wczoraj w godzinach rannych, gdy pociąg osobowy z Wejherowa przyjeżdżał przez kolonję kolejową w pobliżu Grabówka, pod lokomotywę rzuciła się 20-letnia Anna Swietlikówna, mieszkająca stale przy rodzicach w Chylonji.

Pociąg zatrzymano bezpośrednio po wypadku — nieszczęśliwa dziewczyna jednak już nie żyła. Zmasakrowane jej zwłoki leżały po obu stronach toru kolejowego, głowę zaś znaleziono w pobliskim rowie.

Przeprowadzone dochodzenie nie ustaliło dotychczas właściwego powodu, dla którego młoda kobieta targnęła się na życie. Przypuszcza się, że przyczyną samobójstwa Swietlikówny była zawiedziona miłość.

Straszna katastrofa pod Sieradzem.

Troje dzieci zabiło auto bydgoskiej firmy.

Pod Sieradzem samochód ciężarowy firmy Haensler z Bydgoszczy, prowadzony przez szofera Alfreda Malinowskiego wywrócił się do rowu, przygniatając troje dzieci w wieku od 2 do 7 lat. Dwoje dzieci poniosło śmierć na miejscu, trzecie dogorywa w szpitalu. Wypadek nastąpił podczas wymijania furmanki, z za której wybiegło na drogę dziecko.

PROGRAM RADJOWY.

Warszawa — czwartek 11. VI.

8.00 Audycja poranna. 9.00 Transm. nabożeństwa z Łodzi. 10.30 Muzyka (płyty). 11.45 Teatr, film, plastyka, architektura. 12.03 Poranek muzyczny. 13.20 Muzyka operowa 14.30 Tr. ze świetlicy Tow. Szkoły Ludowej ze Lwowa. 15.oo Tr. ze Sierocińca im. Marszałka Piłsudskiego w Warszawie - audycja dla dzieci. 15.15 Muzyka z płyt. 16.oo Koncert. W przerwie o godz. 16.45 Znaczenie naczelnego wodza dla narodu - odczyt. 17.50 Jak wykorzystać słońce i powietrze dla zdrowia dziecka - pogadanka. 18.oo Zycie kultur. i artyst. stolicy. 18.o5 Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna. Teatr Wyobr. 19.30 Muzyka polska 20.45 Dzien. wieczorny. 20.55 Pogad. akt. 21.oo Nasze pieśni. 21.3o Recital fortep. 22.oo Wiad. sport. 22.15 Muzyka taneczna (płyty).

Warszawa — piątek 12. VI.

6.30 Audycja poran. 12.03 Muzyka z płyt 12.2o Aud. dla szkół. 12.50 Chwilka gospodarstwa domow. 12.55 Skrz. rolnicza. 13.o5 Dzien. połud. 15.3o Wiadom. gospodarstwa domowego. 15.45 Rozmowa z chorymi ks. Rękasa ze Lwowa 16.oo Popularne utwory kompozytor. polskich. 16.25 Recital śpiewaczy. 16.45 Sztuka ludowa w Polsce - odczyt 17.oo Koncert Ork. Kam. 17.50 Poradnik sport. 18.oo Przegląd wydawnictw. 18.1o Pogad. akt. 18.15 Koncert reklam. 18.5o Biuro Studjów rozmawia ze słuch. P. R. 19.00 Koncert kameralny. 19.3o Polska Kapela Ludowa. 2o.25. Wiejska dyplomacja. 2o.45 Dzien. wieczorny. 2o.55 Pogadanka akt. 21.oo Koncert Symfon. 22.oo Wiad. sport. 22.15 Muzyka taneczna z Ciechocinka 23.oo Muzyka salonowa.

Toruń — czwartek 11. VI.

8.55—9.00 Aud. porann. 10.30 Pop. konc. symfoniczny 11.45 Przegląd teatralny. 15.15 Muz. lekka. 16.00 Koncert. 18.00 Pog. roln. 18.10 Chór chłopców szkoły powszechnej nr. 5 w Toruniu 18.25 Zycie kult.-artyst. i nauk. na Pom. 22.00 Wiadom. sport. z Pom. 22.50 Muz. tan.

Toruń — piątek 12. VI

6.00—6.33 Aud. poranna. 12.03 Płyty 12.55 Recytacja prozy 14.30 Płyty 15.30 Wiad. gosp. 18.oo Odczyt 18.15 Płyty 18.30 Konc. reklam. 22.oo Wiad. sport. z Pom.

Giełda zbożowa w Poznaniu

Notowania z dnia 8. VI 1936 Za 100 kg. płacono

Żyto	15.00 — 15,50
Pszenica	21,00 — 22,00
Jęczmień browarowy	15,25 — 15,50
Jęczmień jednolity	15,50 — 16,00
Owies	1475 — 15,25
Otręby żytnie	12,00 — 12,50
Otręby pszenne (grube)	12,00 — 12.50
Otręby (średnie)	00,00 — 00,00
Gorczyca	00,00 — 00,00
Groch Viktorja.	23,00 — 25,00
Groch Folgera	19,00 — 21,00

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw.
Wydawca: Celestyn Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw.